

Czyta: #TataMariusz



Beata Jaczewska

Dżordż i sposób na chandrę

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

Dźordż razem z Emmą spokojnie żyli,
bardzo dla siebie uprzejmi byli,
ich świat nieduży, ale bezpieczny,
tu każdy był dla drugiego grzeczny.

Słonko świeciło, wiosna już trwała,
aż nagle chandra się przyplątała,
cicho u Dźordża się rozgościła,
wszystkie radosne myśli ukryła.

Smutek zniecka zaatakował,
kanarek łepki pod skrzydło schował,
nie chciał dla Emmy nawet zaćwierkać,
nagle przez okno nie lubił zerkać.

Miał marny humor, tracił apetyt,
piórka wyblakły mu i niestety
czasem go nagła złość ogarniała.
Emma jak pomóc mu, nie wiedziała.

Dźordż siedział smutny, wzdychał cichutko,
wyglądał marnie, jadł malutko,
czasem zaskrzeczał głośno ze złości,
nie chciał od Emmy nawet słodkości.

Kiedy nie dojadł swego śniadania,
babcia stwierdziła: Dostyc wzdychania!
Chandra niech szybko stąd się wynosi,
ja chcę znów słyszeć kanarka głosik!

Myślała chwilę, na pomysł wpadła
i zamyślona przy biurku siadła,
zaczęła pisać śmieszna bajeczkę,
by kanarkowi pomóc troszeczkę.



Bajeczka była o krasnoludkach,
które chowały się w ptasich budkach,
na główkach miały czerwone czapki,
bardzo lubiły grać razem w łapki.

Emma pisała aż do północy,
w końcu przetarła zmęczone oczy,
miała nadzieję, że to się uda –
bajki potrafią uczynić cuda.

Gdy o poranku piła kakao,
to całkiem jasne dla niej się stało,
że to jest chyba ostatnia chwila,
by uratować swego pupila.

Zaczęła czytać bajkę dość cicho,
Dżordż podniósł łapkę, trochę powzdychał,
spojrzał na Emmę lekko zdziwiony,
jednak historią zaciekawiony.

Bardzo powoli zdał sobie sprawę,
że życie z chandrą jest nieciekawe
i szkoda czasu na smutki, złości,
lepiej poszukać małych radości.

Dżordż zaczął śpiewać, Emma się śmiała,
szybko przepadła gdzieś chandra cała.
bo na zły humor świetne czytanie
i czasu wspólne, miłe spędzanie.

Dwie wnuczki Emmy gdy przyjechały,
chętnie bajeczki też wystuchały,
odtąd gdy babcię swą odwiedzają,
zawsze czytania się domagają.

